



Rycina ta przedstawia projekt oznaki dla harcerskich formacji wojskowych. Motyw lilij na krzyżu wydaje się nam bardzo trafny. Litery można by umieszczać ewentualnie i według innych skrótów — zależnie od nazwy danego oddziału. (Tu: Pierwszy Baon harcerski), lub też ogólniejsze. Również wyzyskać można by do tego celu pola między ramionami krzyża. Projekt tej oznaki pochodzi od ppor. T. Bieńkowskiego, znanego i cenionego instruktora harcerskiego w Kielcach, a następnie w Łodzi. Szczególniej aktualną staje się ta oznaka dziś, gdy Związek Harcerstwa Polskiego tak zaszczytnie spełnił swój obowiązek, wysyłając wszystkich swych członków do szeregów wojskowych.

Janina Marokini, uczennica 3 kl. gimn. S. S. Urszulanek, harcerka, zmarła 8 listopada 1920 r., w czternastym roku życia.

Rodzinnie ślemy serdeczne wyrazy współczucia.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W chwili, gdy oddajemy do druku ten numer, wyłoniła się sprawa zarówno dla młodzieży, jak i starszego społeczeństwa niezwykle ważna. Oto wśród młodzieży, która powróciła z wojska powstał samorządnie, bo znikąd nie inspirowany ruch, zmierzający do przeprowadzenia uchwał, powziętych na wiecu młodzieży tarnowskiej w lipcu b. r., odnoszących się do tych uczniów, którzy nie spełnią obowiązku ochotniczej służby wojskowej, ani do takowej się nie zgłoszą.

Wychodząc z założenia, że stanowisko młodzieży jest tu ze wszech miar słusznem i zrozumiałem, postanowiono uchwały lipcowe bezwzględnie przeprowadzić. Nie wolno dopuścić do kompromisów tam, gdzie droga obowiązku była zupełnie prosta, kolegować z tymi, którzy wzięli solidarność koleżeńską, przy pierwszej życiowej próbie złamali. Nie można dopuścić do tego, by równe **prawa** przysługiwały dziś tym, którzy gotowi byli krew przelać, jak tym, którzy od **obowiązków** się uchylili. Złożymy dowód, że raz powzięte decyzje, gdy z rozważą i prawomocnie zostały uchwalone, za święty obowiązek uważamy przeprowadzić. Nie pozwolimy, by raz jeszcze sprawdziło się zdanie, że u nas o przeprowadzeniu tego, co w chwili szlachetnego porwy i entuzjazmu jednomyślnie uchwalano, zupełnie się nie myśli. **Temi** metodami zarażeni jeszcze nie jesteśmy!

Przeświadczona o słuszności swej sprawy młodzież ze stanowiska swego nie ustąpi, pewna poparcia ze strony starszego społeczeństwa, które dojrzy w jej postąpieniu powiew zdrowy i normalny.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy i omówimy ją szerzej w następnym numerze.

—:—:—

ŻAŁOBNA LISTA...

Wśród najcięższych zmagañ, dla okupienia swej zagrożonej wolności, złożyła Ojczyzna ofiarę z najlepszych swych synów. Wyrwani zostali z grona naszego najzdolniejsi przewodnicy, najserdeczniejsi przyjaciele. I łzą zachodzi oko, gdy przerzucić przyjdzie żałobną kartę, na której czerni się ta lista strat... Prof. Mieczysław Schreiber, ppor. 16 p. p.; co z wiarą w zwycięstwo, z entuzjazmem, z radością niemal szedł w pole; Władysław Wodniecki, ppor. 4 p. p. Leg., b. drużynowy 3 tarnowskiej drużyny harcerskiej i komendant miejscowy, ukochany przez chłopców zwierzchnik. Uczniowie dawniejsi I. gimn. tarnowsk. — rotm. Zbigniew Niesiołowski i ppor.-lotnik Zdzisław Jakukowski; z kolegów obecnych złożyli młode swe życie w ofierze Stanisław Mycoń, Mieczysław Gubowski, Tadeusz Krynicki, Tadeusz Regiec, Stanisław Mamuszka i wielu, wielu innych.

Serdeczna pamięć kolegów, przeświadczenie, że Ci najlepiej zasłużyli się Ojczyźnie, niech będzie pociechą dla rodzin, szczęśliwych, że takich synów i braci posiadały.